

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 264 (1714) B

Warszawa, sobota 5 listopada 1955 r.

Cena 20 gr

Dris
 W NUMERZE:

- SPOTKANIE MŁODYCH ZAPALENCOW — OD SZNURA DO ŻELAZKA — DO RADIOWEZŁA — Jacek Pecherski — str. 2
- O CZYM MÓWI SIĘ W GENEWIE? — Artur Herman — str. 3
- „DZIADY” CZY ELEMEN-TARZ? — Bolesława Hajdu-kowicz — str. 4

W CZWARTEK W GENEWIE

Czterej ministrowie kontynuowali dyskusję nad sprawą bezpieczeństwa oraz Niemiec



W M. Molotow przed wejściem do gmachu Pałacu Narodów.

bezpieczeństwa oraz Niemiec

GENEWA. We czwartek 3 listopada o godz. 15 roz-poczęło się w Genewie szóste posiedzenie konferen-cji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Posiedzeniu przewodniczył szef delegacji brytyjskiej, minister Macmillan.

Ministrowie w dalszym ciągu omawiali pierwszy punkt porządku dziennego — sprawę bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec.

J. F. Dulles:

Pierwszy zabrał głos min. Dulles, który w blisko godzin-nym przemówieniu oświadczył m. in., że przestudiował uważ-nie propozycje radzieckie i do-szedł do wniosku, iż jeśli cho-dzi o bezpieczeństwo europejskie, to przedstawiciele mocarstw zachodnich udzielili już odpowiedzi na te propozycje w swych poprzednich przemówie-niach.

Sekretarz stanu USA twierdzi, że uczestnicy konferencji niechętnie już wyrażali obraz spo-sobu zapewnienia bezpieczeń-stwa Europy, ale mogłoby to nastąpić jedynie pod warun-

kiem — i to bardzo ważnym — że zostanie osiągnięte porozu-mienie w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powie-dział Dulles — są, zdaniem de-legacji amerykańskiej, niemoż-liwe do przyjęcia jako niezgod-ne z dyrektywami szefów rzą-dów.

Dulles przeszedł następnie do szczegółowego omówienia pro-pozycji mocarstw zachodnich w sprawie zjednoczenia Nie-miec i powtórzył wysuwane już poprzednio argumenty ma-jące uzasadnić stanowisko tych mocarstw.

Z kolei Dulles mówił o wol-nych wyborach w Niemczech i o zapewnieniu bezpieczeństwa Europie oraz skomentował część dyrektyw szefów rządów, do-tyczającą tych zagadnień.

A. Pinay:

Następnie krótkie przemówie-nie wygłosił Pinay oświadczaj-ąc m. in., że jeśli delegacja radziecka uwzględni stanowisko

(Dokończenie na str. 3)

Egipt powiadomił Radę Bezpieczeństwa o napaści ze strony Izraela

NOWY JORK. W związku z poważnym incydentem na granicy Izraelo-egipskiej rząd Egiptu wystosował do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym powiadomił o przebiegu wydarzeń i oskarża Izrael o prowokację zbrojną.

Przedstawiciele USA, W. Bry-tanii i Francji w ONZ odbyli naradę, po zakończeniu której wydano wspólny komunikat po-tępiający Izrael za agresję w stosunku do Egiptu.

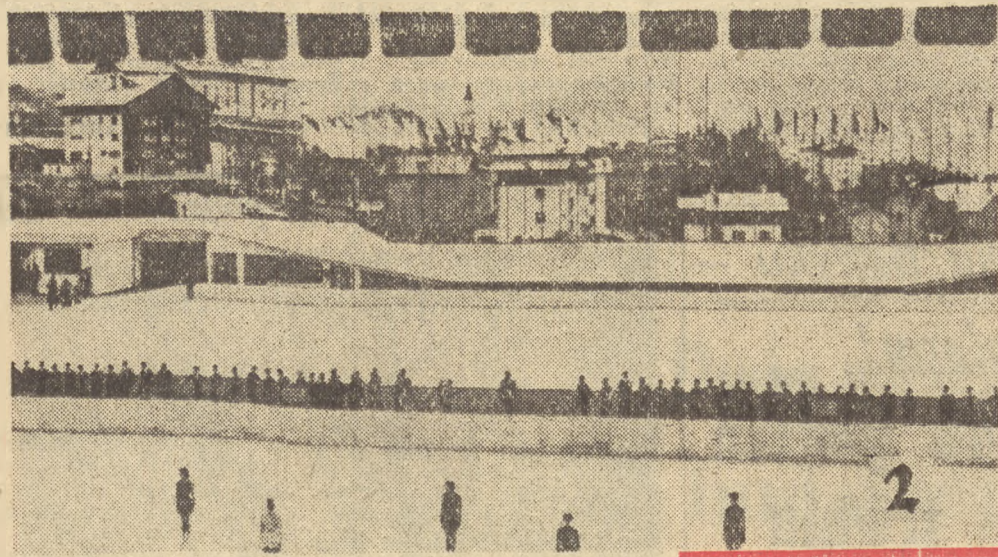
PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Tel. Awiwu, że w nocy 2 na 3 nm jednostka wojskowa Izraela zaatakowała po-sterunek egipski w strefie zdemilita-rizowanej Szany.

Kilka stron egipskiej w tym starciu wyniosła 76 zabitych. Stron-a Izraela straciła 300 osób.

Spotkanie katolickich działaczy zakończone

W dn. 3 bm. zakończyło się w Warszawie spotkanie działacz-ów katolickich i chrześcijań-skich, zorganizowane z okazji uroczystych obchodów 10-lecia ruchu społecznego — postępowego katolików w Polsce.

Bawili w naszym kraju za-graniczni działacze katolicki i chrześcijańscy z wiodących War-szawę, gdzie byli m. in. gośćmi Akademii Teologii Katolickiej na Białanach.



1. Działalność flag z pięcioma barwnymi kółkami olimpijskimi zapoczął 26.XI br. w dniu otwarcia pięknego stadionu lodowego w Cortina d'Ampezzo. Za kilka tygodni rozgrywane tu będą VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Wspaniały maszyni-gor-„perla” Dolin Alpejskich tworzy piękny panoramę miast. Wiosna mówi, że bardziej uroczyste miejscowości nie znaj-dziez na całym świecie.

2. A oto i samo lodowisko. W pięciu kółkach olimpijskich (inte-2 widocznych na zdjęciu, wyrysowanych na przejrzystej tafli lodu, stoi 5 „misia Italia” na trzawach. Za chwilę tafle lodu po-kręje mozaika linii, flag po pierwszych „pięciok” czarnookich Wiosek. W styczniu spodzie się tu śnieżnika najpiękniejszego by-łówek figurowych i hokeistów świata, w walce o najwyższe trofea sportowe — medale olimpijskie.

3. Strzyczka rozbieg skoczni nie ma podobno równego sobie. Idealnie jest zgrany z zaskokiem. W wielcy znajduje się świetny wyciąg — winda. Skocznia oddalona jest od miasta zaledwie o ok. 2 km. Na ubiegłych Igrzyskach w Oslo na otwarty konkurs skoków na skoczni w Holmenkollen przybyło ponad 200 tys. widzów. Czy Cortina przewyższy tę liczbę?

M.B.
Foto: CAF

Radio Biegun Północny donosi:

- Wśród ciemności ● wycia wiatru
- trzeszczenia lodów ● przy 25 st. mrozu
- pracują bohaterscy polarnicy

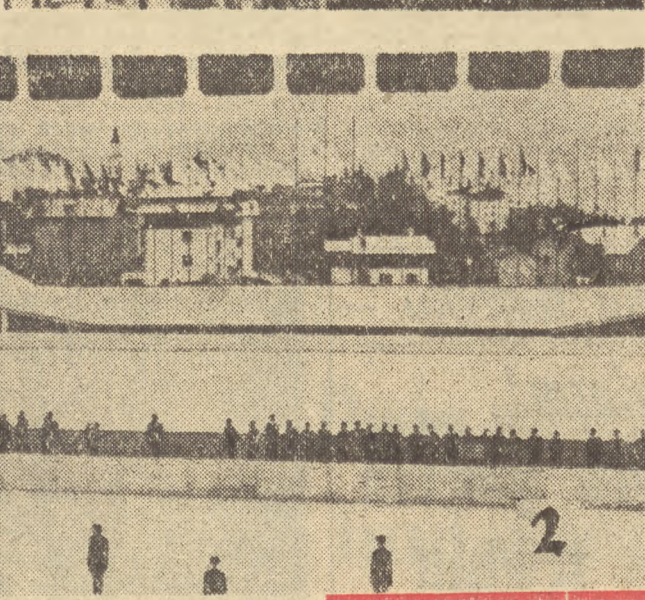
Załogi dryfujących stacji „Biegun Północny — 4” i „Biegun Północny — 5” nadesłali drogą radiową kolejne meldunki ze swej wielkiej podróży.

„Biegun Północny — 4” do-nosi: Równo 7 miesięcy temu na-sza załoga rozpoczęła tu swa pracę. W okresie tym wielka kra lodowa, na której się zna-jdujemy przepłynęła w prostej linii 570 kilometrów, zaś po-krzywej przeszło 1.400 kilome-trów. Codziennie uczeni zbiera-ją materiały o głębokości oceanu, dryfowaniu lodów, proce-sach termicznych w atmosferze itp.

Pamięć u nas ciemna noc po-larna, pada śnieg, mroź jest bardzo silny. Lecz wszystko to nie przeszkadza nam w pracy 38 rocznice Wielkiego Października powitamy w nowowubudo-wanych domkach przy elektrycznym świetle. Prąd dostar-cza nam nowouruchomiona elektrownia.

„Biegun Północny — 5” do-nosi: Nad Biegunem Północnym — duża polarna noc. Ołbrzymie przestrzenie lodowe oświetla-ja tylko dalekie gwiazdy.

Temperatura — około minus 25 stopni. Siedząc w domkach słyszy trzeszczenie lodu i wycie wiatru. Nasza kra dryfu-je obecnie w kierunku północ-no-zachodnim. Poprzednio plynęliśmy w kierunku północnym, a przez pewien czas rów-nież w zachodnim. Przepłynę-liśmy już przeszło 1.400 kilo-metrów



1. Działalność flag z pięcioma barwnymi kółkami olimpijskimi zapoczął 26.XI br. w dniu otwarcia pięknego stadionu lodowego w Cortina d'Ampezzo. Za kilka tygodni rozgrywane tu będą VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Wspaniały maszyni-gor-„perla” Dolin Alpejskich tworzy piękny panoramę miast. Wiosna mówi, że bardziej uroczyste miejscowości nie znaj-dziez na całym świecie.

2. A oto i samo lodowisko. W pięciu kółkach olimpijskich (inte-2 widocznych na zdjęciu, wyrysowanych na przejrzystej tafli lodu, stoi 5 „misia Italia” na trzawach. Za chwilę tafle lodu po-kręje mozaika linii, flag po pierwszych „pięciok” czarnookich Wiosek. W styczniu spodzie się tu śnieżnika najpiękniejszego by-łówek figurowych i hokeistów świata, w walce o najwyższe trofea sportowe — medale olimpijskie.

3. Strzyczka rozbieg skoczni nie ma podobno równego sobie. Idealnie jest zgrany z zaskokiem. W wielcy znajduje się świetny wyciąg — winda. Skocznia oddalona jest od miasta zaledwie o ok. 2 km. Na ubiegłych Igrzyskach w Oslo na otwarty konkurs skoków na skoczni w Holmenkollen przybyło ponad 200 tys. widzów. Czy Cortina przewyższy tę liczbę?

M.B.
Foto: CAF

Podpisanie wspólnego oświadczenia U Nu - Bulganin

MOSKWA. — Wczoraj dnia 3 bm. na Kremlu podpisa-ne zostało wspólne oświadczenie premiera Burmy — U Nu i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bulganina.

Przy podpisywaniu oświadczenia obecni byli kierownicy rządu radzieckiego i partii komunistycznej. (Skróty oświadczenia podajemy na str. 3).

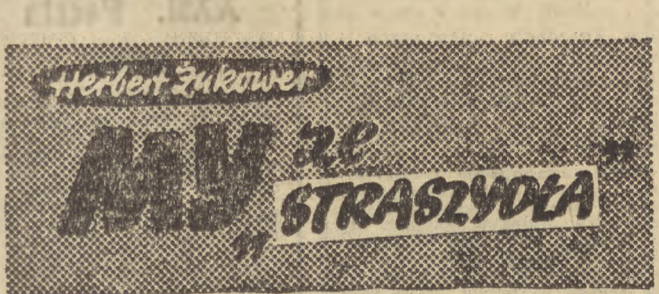
U NU: Z radością przyjmę zaproszenie do Polski

MOSKWA. — Korespondent PAP w Moskwie B. Majczak donosi: Dnia 3 bm. odbyła się tu kon-ferencja prasowa premiera Bur-my — U Nu, na którą przyby-ło ponad 100 dziennikarzy ra-

dzieckich i zagranicznych. Pre-mier Burmy odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy.

Poprosił premiera Burmy U Nu, by powiadomił oświadczenie o zamiarze wyjazdu do Polski. Pre-mier U Nu oświadczył, że z rado-ścią przyjął zaproszenie rządu polskiego i chętnie przyjedzie do Warszawy.

Premier Burmy przybędzie do Warszawy po krótkich odwiedzi-nach w Finlandii, Szwecji i Danii. Do Finlandii udaje się samolotem 4 bm. Przewiduje się, że po pohy-cie w Polsce premier U Nu odleci samolotem wprost do Rangun. Na-stąpi to prawdopodobnie w połowie listopada br.



My ze „Straszydła”

Ze spółdzielczego to będzie lub nie będzie, a ze swego już groź jest. Sprzedam parę litrów mleka, parę jaj, parę korców kartofli lub parę pieczyków cebuli i już jest papieros, kufel piwa czy koszułka dla dziecka. Prze-cież nie można zadać, żeby człowiek pracował dzień a pa-lił papierosa dopiero za rok. Gdyby spółdzielnia miała pieniądze to inna sprawa.



Dalszy ciąg na str. 2

Dla uczczenia 38 rocznicy Października

75 tys. wart produkcyjnych w Wielkopolsce

Z dnia na dzień wzrasta w wielkopolskich zakładach pracy liczba robotników, którzy dla uczczenia XXXVIII rocznicy Rewolucji Październikowej stają na wartych pracy. Do dnia 3 bm. warty zaczęły już 75 tysięcy pracowników.

Pomyślnie przebiega realiza-cja zobowiązań, podjętych w toku pełnienia wart, w Zakła-dach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu. Robotni-cy tego zakładu pragną przede wszystkim przysiąc z pomocą rolnictwu, dając mu więcej op-on i detek traktorowych oraz pasów klinowych do „Ursusów” i „Zetorów”. Zobowiązanie, do-tyczające np. dodatkowej pro-dukcji 100 detek do traktorów załoga wykonała już w 80 proc.

W Warszawie w „Dymitrowie”

(Inf. wł.) Przybywa czerw-o-nych proporzyczków w halach produkcyjnych Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie. Naj-więcej paździerznikowych wart zaczęli robotnicy w narzę-dziowni, dziale prototypów i lakierni. Wszyscy oni podej-mując warty pragną przyspie-szyć choćby o 1 lub 2 dni wy-konanie swoich postanowień, podjętych miesiąc temu na apel CRZZ.

Już od pierwszych dni za-ciągnięcia wart widoczne są re-sultaty: i tak pięciocobowa brygada Bolesława Różyckiego, w skład której wchodzi trzech młodych robotników, wypro-dukowała pełnią wart 25 trans-formatorów, skracając wyko-nanie planu miesięcznego o trzy dni.

Zetempowska Zofia Stefan z oddziału III mech., pełnią wartę paździerznikową, od kilku dni wycina o 100 otworów w rdzeniach więcej niż dotych-czas. Jednak wielu robotników pracujących obok Stefanówny nie wie o zbliżeniu się XXXVIII rocznicy Rewolucji Paździerznikowej. Odpowiedź na pytanie dlaczego tak się dzie-je znajdujemy, przerysując kartki ze zobowiązaniami ro-botników, jakie wpływają do rady zakładowej. Spora ich część ma jednorazową, ogólni-kową treść. Nic dziwnego, napisała je jedna ręka „akty-wisty” związkowego, robotni-kom zaś dano je już gotowe, jedynie... do podpisania.

Takie „praktyki” są nieczym innym jak tylko niewiarą w siły załogi, świadectwem niedo-ceniania inicjatyw i wypacza-niem metody współwzrostu. Odpowiedzialność za to ponosi komisja współzawodnic-twa pracy przy oddziale III mech., w skład której wchodzi również odpowiedzialni towa-rzysze, tacy jak np. tow. Kier-masz, czy przewodniczący koła ZMP Ludwik Woźniak.

PIL.



Jan Jasiński — motorzysta z „Kol 37” (z lewej) i prze-wodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w „Barce” — Sta-nisław Marek.

Foto: Eliza Sin

Na Bałtyku — alarm!

48 godzin trwała walka z żywiołem...

TEGO dnia kutry rybackie „Barki” — „Kol 36” i „Kol 37” łowiły razem na Gieł-bi Bornholmskiej. Ostatni hoi wybrała na swój pokład za-loga „Kol 36”. Pół stała się cię coraz bardziej dokucza-ła. Nadchodził sztorm. Siła wiatru wzmagała z każdą mi-nutą. Na pokład wdrapywały się spiętrzone grzbiety fal i porwały luźne przedmioty.

24-letni sztyr z „Kol 37” — Henryk Ziolkowski szybko zo-rientował się w sytuacji i na-tychmiast wydał rozkaz po-wrotu. Ruszyli. Kierunek — południe. „Kol 36” płynął pierwszy, gdyż miał lepsze światła. Szum pełnych obro-tów silnika zagłuszał ryki

W pewnej chwili ktoś z załogi „Kol 36” zauważył, że na kutrze Ziolkowskiego zgasiło światła. Sztyr momen-talnie zrobił gwałtowny zwrot i fale poniosły kuter na spot-kanie „Kol 37”. Wyszlieli ra-kiety, jedną... drugą... trzecią.

Nigdzie nic nie było widać. Światło rakiet szybko gasło. Drewnianym kutrem ruszono jak łupinka. Sierówka drżała pod każdym uderzeniem fali. Tony wody przelewały się przez po-kiad...

Późno w nocy wrócił do Ko-lobrzegu. Wszystkie kutry przy-cumowane były do nabrzeży. Brak było tylko „Kol 37”. Rybak nie poszedł do domu. Czekali na towarzyszy. Łączność radiowa — bazy z powracającą do portu „Kol 37” była przerwa-na. Nikt z obecnych w porcie nie miał wątpliwości, że na „Kol 37” musieli być poważny wypadek.

Co robić? Jak im pomóc? Dzwonią telefony wszyst-kich placówek WOP-u i Pol-skiego Ratownictwa Okre-towego. Stłki przebiegające na Bałtyku odbierają radiogra-my: „Na północ od Kolobrzegu zaginał 15-metrowy kuter ry-backi „Barki”. Znak rozpo-znawczy „Kol 37”. Na pokła-dzie znajduje się trzech czło-nków załogi”.

Na Bałtyku rozpoczął się a-larm. Dyrektor „Barki” Gawron-ski siada na pierwszy kuter. Za nim wychodzą inne.

Całodzienne zmagania ze sztormem kilkunastu załóg ra-towniczych nie dają żadnych rezultatów. „Herkules” też nie znalazł.

Do bazy przysłało niepokoj-ącą wiadomość: na wschód od Ko-lobrzegu morze wyrzuciło na brzeg dwa ciała. Znalaziono tak-że szczytnik z napisem „Barka”. Skołowani nie dali na chwi-lę. Nadchodził drugi, druga noc. „Herkules” w dalszym ciągu pro-wadził poszukiwania. Na Bałtyku trwa alarm.

Następnego dnia rano z lotni-ska startuje 4 samoloty odrzu-towych. Przez pół dnia prują po-wietrze nad Bałtykiem. Bezsku-tecznie.

Nadeszła 40 godzina dra-matycznych zmagani i wciąż jeszcze śmiertelnego niebez-pieczństwa, gdy sztyr „Kol 37” — Ziolkowski zauważył przelatujące dwa samoloty od-rzutowe. Mignęły 4 poleciady dalej. Było to w połowie dro-gi między Gotlandem a Ustką. Oteplały się zmęczenia i bó-lu już zupełnie bezwładnie.

(Dokończenie na str. 2)

